

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochocki

Nr. 243

Poznań, sobota dnia 30 maja 1931

Rok XXVI

Z Klubu Narodowego

Warszawa, 30. 5. (Tel. wł.) — Plenarne posiedzenie Klubu Narodowego zostało wyznaczone na wtorek, 2 czerwca godz. 16-tą. Obecność wszystkich posłów i senatorów konieczna. (w.)

Konferencja Zaleskiego z Briandem

Paryż, 29. 5. (PAT.) Min. Zaleski, który w powrotnej drodze z Genewy zatrzymał się na kilka dni w Paryżu, odbył wczoraj dłuższą konferencję z min. Briandem. Min. Zaleski odjeżdża jutro popołudniu do Warszawy.

Wielki wiec akademicki w Warszawie

Warszawa, 30. 5. (Tel. wł.) Na terenie uniwersyteckim odbył się w piątek wiec akademicki przy udziale kilku tysięcy studentów. Rektor uniwersytetu Michałowicz nie udzielił zezwolenia na wiec, ale wiec mimo to odbył się na dziedzińcu.

Podczas przemówień zaczęli demonstrować komuniści lecz demonstrację tę szybko zlikwidowano.

Wiec uchwalił rezolucję przeciwko podwyższeniu opłat akademickich oraz potępił napad na Adolfa Nowaczyńskiego. (w.)

W stan nieczynny

Warszawa, 30. 5. (Tel. wł.) Były poseł Reczypospolitej w Berlinie, Knoll, będzie przeniesiony w stan nieczynny. (w.)

Zjazd prasy katolickiej w Budapeszcie

Budapeszt, 29. 5. (Tel. wł.) W Budapeszcie odbywa się od 28 maja do 6 czerwca zjazd węgierskiej prasy katolickiej.

Na zjazd ten wyjechało kilku dziennikarzy polskich m. in. z Poznania ks. prałat Józef Klos i red. „Tęczy” Jerzy Gutsche. (x)

Manifestacje w Rzymie

Rzym, 29. 5. (PAT.) Wczoraj zarówno w Rzymie, jak i na prowincji powtórzyły się manifestacje studentów, wymierzone przeciw przywódcom i instytucjom katolickim. W instytucjach katolickich łaskami i kamieniami wybito szyby. Wznoszono również okrzyki: precz z papieżem. Władze włoskie celem przeciwdziałania ekscesom skonsygnowały silne oddziały policji i wojska, na ulicach prowadzących do Watykanu i jednocześnie zarządziły obronę siedzib instytucji katolickich. Wypadki te wywołały duże wrażenie.

Demonstracja polityczna w Królewcu

Berlin, 29. 5. (PAT.) W Królewcu odbyło się wczoraj walne zebranie pruskiego Związku dyrektorów szkół ludowych i średnich, które miało charakter demonstracji wybitnie politycznej. Według doniesień prasy, przewodniczący Luche w przemówieniu swem oświadczył, „co jest niemieckie musi pozostać niemieckie a co było niemieckiem musi stać się znowu niemieckiem”. Zebranie uchwaliło rezolucję, słubującą wierność braciom, przemocą oderwanym od Rzeszy i przyrzekającą dążyć do urzeczywistnienia hasła „wszystkie obszary wschodnie są niemieckie”.

Pierwsze kroki rządu płk. Prystora

Stefan Starzyński wiceministrem skarbu — Konferencja z płk. Matuszewskim — Dalsze dymisje

Warszawa, 30. 5. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację Stefana Starzyńskiego na wiceministra skarbu. Starzyński obejmie urządowanie prawdopodobnie w poniedziałek.

Premjer Prystor składał w południe wizyty różnym dostojnikom a popołudniu odbył konferencję z Matuszewskim i min. skarbu Pilsudskim, podczas której Matuszewski informował ich obu o sytuacji finansowej i budżetowej państwa.

Wieczorem min. Jan Pilsudski wyjechał do Wilna, skąd wraca w ponie-

dzialek. Po jego powrocie będzie załatwiona prośba o dymisję wicemin. Koca. Zdaje się, że wicemin. Koc ustąpi.

Podobno w najbliższym czasie ustąpi szef departamentu kasowego min. skarbu p. Czauderna, który na tem stanowisku pozostawał bodajże od początku odbudowania państwa. Przyczyna jego ustąpienia nie jest bliżej znana, ale wywołała w kołach urzędniczych wielkie poruszenie.

Oprócz tego mówią o ustąpieniu radcy departamentu budżetowego Borowicza. (w.)

Wielkie manifestacje Stahlhelmowców na Śląsku niemieckim

Zjazd około 150 tys. członków — W manifestacji bierze udział młodzież szkolna i akademicka — Przeciwpolskie wystąpienie płk. Marklowskiego

Berlin, 29. 5. (PAT.) Według informacji prasy, przygotowania do wielkich manifestacji Stahlhelmowców na Śląsku niemieckim są już ukończone. Około 150 000 Stahlhelmowców rozmieszczono w dalszej i bliższej okolicy Wrocławia, gdzie oczekują oni rozkazu do wymarszu. W manifestacjach biorą udział przedstawiciele młodzieży szkolnej i akademickiej oraz sztafeta szkolna Stahlhelmu. Komitet organizacyjny Stahlhelmu rozwija gorączkową działalność. Zarząd naczelny przyjęty wczoraj wieczorem na dworcu wrocławskim muzyką oraz przemarszem z pochodniami. Przywódcy Stahlhelmu przeszli przed frontem t. zw. kompanji honorowej.

W sobotę odbędzie się manifestacja na pamiątkę bitwy morskiej pod Skagerakiem. Główny obchód odbędzie się w niedzielę. Przemówienia transmitowane będą przez radio.

Prasa demokratyczna podkreśla, że tylko ze względu na zakaz urządzania demonstracji i ostre pogotowie policyjne nie doszło dotychczas do poważniejszych rozruchów z socjalistami i komunistami.

Wrocław, 29. 5. (Tel. wł.) Dziś popołudniu rozpoczął się tu zjazd „Stahlhelmu”, który już w pierwszym dniu zamienił się w manifestację antypolską.

Po wprowadzeniu około 130 sztandarów do tak zwanej „Jahrhundert-halle” wieczorem odbyło się wielkie zebranie, które zagał przewodniczący śląskiego „Stahlhelmu” płk. Marklowski, witając XII zjazd „Stahlhelmu” na niemieckim wschodzie. Następnie oświadczył on, że w ostatnim powstaniu śląskim ofenzywę w dn. 21 maja rozpoczęto wbrew woli gen. Hoefera. Po bitwie pod górą św. Anny ofenzywę wstrzymano, rozpoczęto układy i dlatego stracono wschodni Górny Śląk.

Następnie zabrał głos przywódca „Stahlhelmu” Seldt, który oświadczył, że starzy żołnierze frontowi nigdy nie pogodzą się z oderwaniem Górnego Śląska, Prus Zachodnich, Gdańska i Kłajpedy. Co było niemieckie powinno niemieckiem pozostać i znowu stanie się niemieckiem z woli niemieckich żołnierzy frontowych.

Francuskie samoloty wojskowe nad Renem

25 myśliwskich i bombardowych aparatów francuskich manewrowało nad miastem Kehl

Berlin, 29. 5. (PAT.) Według doniesień prasy, eskadra francuskich samolotów wojskowych, złożona z 25 myśliwskich i bombardowych aparatów, przeleciała wczoraj podczas ćwiczeń przez granicę niemiecką wzdłuż Renu. Samoloty kontynuowały manewry nad miastem Kehl. Niektóre aparaty dotarły do miejscowości Auenheim i Kork, oddalonych o 6 km od granicy. Po 10 min. samoloty wycofały się na terytorium francuskie.

O wypadku tym władze badeńskie zawiadomiły rząd Rzeszy.

Berlin, 29. 5. (Tel. wł.) „Temps” donosi z Karlsruhe, że eskadra francuskich samolotów wojskowych, przeleciała 6 km nad terytorium badeńskim. Władze badeńskie dostarczyły dziś popołudniu telefonicznie materiału dowodowego ministerjum komunikacji Rzeszy w Berlinie. Oprócz tego pisma poranne zamieszczają doniesienie o pogwałceniu granicy niemieckiej przez lotnika francuskiego na Zachodzie

dzie oraz zabłąkaniu się polskiego samolotu wojskowego nad Dąbrową w pobliżu Bytomia.

Częste tego rodzaju wypadki spowodowały Waszego korespondenta do zaciągnięcia informacji u kompetentnego źródła niemieckiego co do możliwości eksperymentowania fal radiowych na samolotach, znajdujących się w powietrzu. Odpowiedź była w zasadzie twierdząca, z tem zastrzeżeniem, że praktyczne doświadczenia robione były dotychczas na bardzo bliski dystans. Fale radiowe o minimalnej długości wywołują zaburzenia w częściach motorowych samolotu, popędzanych elektrycznością.

Nie jest zatem wykluczone, że lotnicy francuscy, czescy i polscy błądzący nad terytorjum niemieckiem, a niekiedy zmuszeni do lądowania, padają ofiarami złośliwych eksperymentów z tej dziedziny. M. N.

Socjalizm a rozbrojenie

Tours, 29. 5. (Tel. wł.) Na kongresie socjalistycznym, w czasie debaty nad rozbrojeniem, deputowany Blum starał się określić wypadek, w którym zasady socjalizmu dadzą się pogodzić z obroną narodową, jak np. w początku wojny, gdy niemożliwe jest ustalić, kto ponosi odpowiedzialność. Jedynie trybunał rozjemczy może stwierdzić, kto jest napastnikiem. Państwo, wymawiające się od rozjemstwa i chwytające za broń, uważane być winno — zdaniem mówcy — za napastnika. Gdyby Francja wdała się w wojnę, nie zastawiając się do zarządzeń zapobiegawczych, wydanych przez Ligę Narodów, obowiązkiem socjalistów francuskich byłoby powstanie zbrojne. Następnie Blum wyraził przekonanie, iż Francja, podejmując inicjatywę rozbrojenia jednostronnego, doprowadziłaby do rozbrojenia ogólnego. W zakończeniu mówca wypowiedział się za zniesieniem lotnictwa cywilnego i wojskowego poszczególnych narodów i oddania go pod kierownictwo Ligi Narodów.

Wydalenie ks. Heleny z Rumunji?

Paryż, 29. 5. (PAT.) Tutejsze poselstwo rumuńskie kategorycznie zaprzecza informacjom prasy, donoszącym o rzekomem wydaleniu ks. Heleny.

Amerykanin i auto

Nowy Jork, w maju.

Gdy przed laty Henryk Ford budował swoje wielkie warsztaty w Detroit, marzeniem jego było takie spopularyzowanie auta, aby każdy obywatel Stanów mógł sobie pozwolić na własny samochód. Przewidujący jego umysł wyczuł doskonale potrzeby przyszłych pokoleń i hasło chwili „prędzej”. Zrozumiał, czym jest dla businessu szybka komunikacja i znakomicie odczuł namietność nowych ludzi do „pożerania przestrzeni”.

Ale i Ford może nie spodziewał się, że jego idea odniesie tak olbrzymi sukces w stosunkowo szybkim czasie.

Dzisiejsze oblicze wielkich miast amerykańskich — to auta, auta, a potem ludzie i drapacze chmur. Jezdnie zapchane autami. Długie ich sznury stoją, wyciekając na zielone światła sygnałów. Z przecznicy suną niezliczone kolorowe pudła. Czerwone światło zmienia się na żółte: syzykuj się! Po chwili na zielone: droga wolna! Zamarły sznur rusza a z koleji nieruchomieją przecznice.

W większych miastach amerykańskich koni nie widzi się wcale: auta do przewozu towarów, auta do przejażdżek, auta jako... karawany.

Ale i samochód, ten niemal idealny środek komunikacyjny, przysparza Amerykaninowi poważnych kłopotów. Niezawsze i nie na każdej ulicy wolno go zostawić. Gdyby nie przepisy, w pewnych porach na ulicach utworzyłyby się istne zatory i ruch musiałby być wstrzymany. To też na każdym narożniku wiszą specjalne tabliczki, objaśniające, w których godzinach dnia wolno „parkować”. „Parking” lub „No parking” i stąd kłopoty. Nieraz właściciel auta musi robić wielkie kursy piechotą, aby dojść do pozostawionego pojazdu do właściwego celu. Dlatego zamożny obywatel często wybiera taxi-cab, jako mniej kłopotliwą komunikację. Wytwarza się zabawna, jak na nasze stosunki, sytuacja. Ubogi robotnik jedzie własnym autem, gdyż nie stać go na taksówkę.

Autą są dostępne dla każdego. Dość powiedzieć, że używanego Forda sta-

rego typu można nabyć za pięć dolarów! Brak mu startera, odrapany z wierzchu, ale nakręcony korba, ciężko sapiąc, męźnie posuwa się naprzód. Takie maszyny kupują praczyki, czyszciciele butów a nawet... studenci. Bardzo tanio można kupić zupełnie dobre używane auto a nowe dają na długotrwałe raty.

Trudno spotkać Amerykanina, któryby nie umiał kierować samochodem. Prowadzi każdy i każda. Prawo jazdy można uzyskać po ukończeniu 16 lat. Komisja egzaminacyjna, naprzykład w Nowym Jorku, jest bardzo pobłażliwa: „Rozbije się ze dwa razy a potem nauczy się! Wprawi się!”

Ile osób w rodzinie amerykańskiej — tylu kierowców samochodowych: jeździ matka, ojciec, syn, córka, dziadek i... babcia. Nieraz taka rodzina posiada dwa i więcej aut, stale w rozjazdach. Mieszkania, przeważnie daleko od śródmieścia t. zw. „city”, a Amerykanie, zwłaszcza kobiety, są zbyt ruchliwi, aby usiedzieć choć jeden dzień w domu. Zwłaszcza wieczorem, jak émy do lampy, wszyscy dążą do żarzących się światłami ulic, tam, gdzie przelają się tłumy, kipi życie — na Broadway!

Pomimo środków zapobiegawczych wypadki samochodowe w Nowym Jorku są na porządku dziennym. Na Broadway'u, w najruchliwszym punkcie, oglądamy niezwykle pomnik: jest to szary kamień, na którym wyryto cyfrę przejechanych i zabitych w katastrofach samochodowych. Liczba ta powiększa się z każdym rokiem. — Oryginalny pomnik ma służyć jako ostrzeżenie dla przechodniów.

Amerykanin obdarza swe auto niemal miłością. Wsłuchuje się w turkot motoru, jak w muzykę, dba o nie, troszczy się... dopóki jest nowe. Gdy samochód zrobił już przepisową ilość mil, przeważnie wyrzuca się go „na cmentarz”. Tak, poprostu wyrzuca się, gdyż zabieganie o sprzedaż i związane z tem koszta nie opłacają się. — Daleko za miastem widnieją „cmentarze samochodowe” — góry nagromadzonych aut. Dla oka Europejczyka przedstawiają one widok zupełnie niezrozumiały, Amerykanin, w braku czasu, porzuca nieraz auto na ulicy, co zresztą jest surowo karane. Są przedsiębiorcy, którzy zajmują się rozbieraniem starych maszyn; cenniejsze części sprzedają osobno i to podobno więcej się opłaca, niż sprzedaż całego auta.

Chyba w żadnym środowisku samochodów nie zajmuje tak poczesnego miejsca, jak właśnie w amerykańskim. Poświęcono mu liczne czasopisma; auto bywa tematem dowcipów i jest nieodzowne w każdej powieści lub filmie, który ma być odbiciem życia.

Gdy się patrzy z góry, z drapacza na ulice nowojorskie, niezliczone maszyny, posuwające się równo, szeregami — wyglądają, jak mrówki. Ciche, bezdzwięczne, ale potężne w swej potwornej mnogości. Wydaje się, że na ulicy znacznie mniej przechodniów, niż aut. Tylko stosownie do pory dnia zmienia się ich wygląd. Rano — wielkie ciężarowe, małe reklamowe, olbrzymie samochodowe budy do przewożenia mebli, dwupiętrowe autobusy, a w nocy świecące reflektorami, eleganckie, wykwinne limuzyny; w nich na miękkich poduszkach, w wytwornych wnętrzach piękne kobiety, zamężni panowie. Tych przecież nigdy nie brak w Stanach Zjednoczonych, tej największej metropolii produkcji automobilowej. J. D. W.

MARJA RODZIEWICZÓWNA

GNIAZDO BIAŁOZORA

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA
(Ciąg dalszy)

45)

— Ale jedzcie, jedzcie! Z hrabią Wiesztorem polować i a lwy i hipopotamy!

— Wuj nafaszerowany wiadomościami z Konotopu. Ale czekam najważniejszej! Ze jestem pod zarzutem pastwienia się nad dziećmi i mordu niewinnych ukraińskich.

Nawet Białozor i Ida spojrzeli na niego.

— A tak. Była w sejmie interpelacja klubu ukraińskiego — gdzie z imienia i nazwiska jestem oskarżony. Byłem już wzywany w tej sprawie do województwa.

Było coś tak absurdalnego w zestawieniu wesołego, łagodnego Jelca z mordem i „pastwieniem”, że Ida wzru-

Sytuacja w przemyśle

Zakłady Gischego nie wypłacą dywidendy za ostatni rok gospodarczy — Wyzysk robotników w fabryce szkła w Zawierciu — Zatarę w przemyśle włókienniczym

Katowice, 29. 5. (PAT.) Jak donoszą pisma, Sp. Akc. Giesche nie będzie wypłacała dywidendy za ostatni rok gospodarczy.

Pozostaje to podobno w związku z kryzysem, jaki panował w przemyśle cynkowym.

Będzin, 29. 5. (PAT.) Dyrekcja fabryki szkła w Zawierciu wypowiedziała pracę wszystkim robotnikom, proponując im ponowne przyjęcie do pracy na nowych warunkach.

Jak słyhać, nowe warunki pracy zmierzają do obniżki płacy o 70 procent.

Katowice, 29. 5. (PAT.) Zatarę w bielskim przemyśle włókienniczym wszedł na nowe tory.

Przemysłowcy i robotnicy zostali wezwani do Warszawy, gdzie jutro, tj. w sobotę, odbędzie się konferencja zainteresowanych stron w min. pracy i opieki społecznej.

Paderewski przybył do Paryża

Mistrz zapowiedział dwa koncerty w stolicy Francji na cele dobroczynne i kulturalne

Paryż, 29. 5. (PAT.) Paderewski przybył dziś na statku transatlantyckim „Paris” do Hawru, gdzie powitany był przez szereg osobistości m. i. przez ulubionego swego ucznia pianisę Zygm. Dygata, który rano wyjechał z Paryża na jego spotkanie.

O godz. 5.30 Paderewski przybył do Paryża, powitany na dworcu w imieniu

amb. Chłapowskiego przez radcę ambasady p. Frankowskiego i siostrę swoją p. Wilkońską oraz szereg przedstawicieli świata muzycznego i prasy.

Paderewski w dniach 6 i 13 czerwca daje 2 koncerty na rzecz kasy zapomogowej Stowarzyszenia studentów francuskich oraz Komitetu budowy pomnika Debussyego.

Potworne morderstwo

Robotnik Robert Skorupa w przystępie obłędu zabił 6-cio-letnich dzieci

Katowice, 29. 5. (PAT.) Dziś nad ranem w Knurowie wydarzył się wypadek potwornego morderstwa, dokonany przez robotnika Roberta Skorupę na swoich 6 dzieciach.

Zbudzony do pracy przez żonę Skorupa w przystępie obłędu zabił siekierą kolejno śpiących: 1-no roczną córkę Jadwigę, 18-letnią Teresę, 8-letnie-

go Tadeusza i 4-letnią Martę a ponadto usmiercił on 15-letnią Emilję i 12-letnią Gertrudę. Po dokonaniu morderstwa, Skorupa usiłował pozbawić się życia, lecz zdołał go powstrzymać a następnie odwieziono lekko rannego do szpitala, gdzie przebywa pod dozorem policyjnym.

Gwałtowne burze we Włoszech

Cyklon uszkodził pomnik Piusa XI

Rzym, 29. 5. (PAT.) W różnych częściach kraju szalały gwałtowne burze, wzniciając pożary, niszcząc zbiory itd.

Szkody obliczają na kilkanaście mil. lirów.

Rzym, 29. 5. (PAT.) Miasto rodzinne Ojca Świętego Piusa XI nad jeziorem Como nawiedził cyklon, który uszkodził szereg domów oraz pomnik Piusa XI.

Skutki nadużycia alkoholu

Brześć n/B., 29. 5. (PAT.) We wsi Lenin w pow. łuninieckim wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, spowodowany nadmiernym użyciem alkoholu.

Niejaki Nestor Ławryn zasnął z papierosem w ustach. Po pewnym czasie papieros wypadł śpiącemu z ust i spowodował pożar. Ze spalonego domu wydobyto zwęglone szczątki Ławryna.

Krwawe bójki

Stanisławów, 29. 5. Wczoraj w gm. Dniestrzyki Hołowieckie (pow. Turka) na pastwisku wskutek pobicia się siekierami i kosami zabity został Stefan Potoczny a brat jego i towarzyszy odnieśli bardzo ciężkie rany.

Obaj nie odzyskali przytomności.

Sosnowiec, 29. 5. (PAT.) Wczoraj wieczorem doszło tu do krwawej bójki na noże pomiędzy dwoma braćmi, Józefem i Feliksem Sikorami.

W wyniku bójki Feliks Sikora otrzymał cios w okolicę serca i padł trupem, ciężko zaś rannego Józefa odwieziono do szpitala.

Zamknięcie kinoteatrów w Katowicach

Katowice, 29. 5. (PAT.) Właściciele kinoteatrów w Katowicach zamknęli wszystkie kina. Powodem tego kroku była minimalna frekwencja publiczności w związku z ostatnimi upałami.

Królewska Huta, 31. 5. (PAT.) W dniu wczorajszym z powodu upałów

zamknięto kinoteatry. Wszystkie kina tutejsze były nieczynne.

Ślub w więzieniu

Lublin, 29. 5. (PAT.) Lubelski sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Kraśniku rozpatrywał sprawę Tomasz Gluchowskiego, oskarżonego o dokonanie w grudniu r. ub. mordu pod Zaklikowem na osobie kupca leśnego Lindenbauma. Oskarżony przyznał się do winy. Sąd po naradzie skazał Gluchowskiego na 15 lat ciężkiego więzienia.

Skazany na dzień przed rozprawą wziął ślub w więzieniu.

Katastrofa w kopalni

Katowice, 29. 5. (PAT.) W podziemiach kopalni Huta Laury załamał się filar, grzebiąc 31-letniego górnik Landkoca. Pracujący przy tym filarze 3 inni górnicy zdołali w ostatniej chwili uciec.

Dotychczas nie wydobyto zwłok przyniesionego górnika.

Skarb

w wagonie kolejowym

Madryt, 29. 5. (PAT.) Kontroler kolejowy znalazł w wagonie 6 walizek, ważących 175 kg i zawierających gotówkę w wysokości 10 mil. pesetów.

Znalezione pieniądze kontroler przekazał władzom.

Madryt, 29. 5. (PAT.) Jak się okazało, suma 10 mil. pesetów, znaleziona dziś przez funkcjonariusza kolejowego w pociągu, jest własnością Banku Hiszpańskiego i pochodzi z kwot przesyłanych przez Bank do oddziałów prowincjonalnych.

Przemysłnictwo alkoholu w Ameryce

Nowy Jork, 29. 5. (PAT.) Eskadra hydroplanów patroluje obecnie wzdłuż wybrzeża N. Jersey, aby dopomóc statkom strażniczym w schwytaniu wysięgowych łodzi motorowych, które mają przewieźć transporty napojów wysokowych, wziętych z pokładów statków, należących do t. zw. floty spirytusowej, krańczonej poza wyznaczoną granicą 12 mil od brzegu.

Zasypani przez piasek

Kair, 29. 5. (PAT.) W pobliżu Luksoru 5 robotników, pracujących obok piaszczystego wzgórza, zginęło wskutek obsunięcia się wielkiej masy piasku.

9 robotników pospieszyło na pomoc ginącym. Wszyscy ponieśli śmierć na miejscu.

Nowy rekord lotniczy

Londyn, 29. 5. (PAT.) Nowy rekord samolotu z Indji do Anglii na lekkim samolocie ustanowił pilot wojskowy John Griesson, który wczoraj wieczorem przyleciał na lotnisko Lympe po przebyciu dystansu z Karachi do Lympe, wynoszącego 5 000 mil, w ciągu 4 i pół dni.

T. C. L. a oświata ludu dokona cudu Przy imieninach, zaręczynach, ślubach i jubileuszowych i innych uroczystościach używajcie tylko telegramów T. C. L.

szyla ramionami, a Białozor wstał od stołu i sięgnął po czapkę.

— Chodźmy do roboty! — zawołał.

— Ide i ja — tylko głód zaspokoje. Michasiu, bracie, puść łysą na pastewnik.

Zostali z nim pan Michał i Sawicki.

— Opowiadaj!

— Ano! Stoi wyraźnie w interpelacji, że obszarnek z Polesia, Antoni Jelec, za jakąś niewinną swawolę, małoletniego chłopaka do krwi bił, a potem w bestjałski sposób się znęcał — w rany sypiąc tłuczone szkło — w skutek czego..

— Faraon! — przerwał mu okrzyk Sawickiego i wybuch śmiechu. Faraon Woszczenko, syn Khima Zajca. To za mnie pan pokutuje. Ot jak się tworzy historia. Zaraz panu opowiem, a potem złożę policyjny raport — a jak to za mało — jadę do samego ministra. Było tak. Dałem jakiemuś chłopcu ze wsi trzy złote, żeby mi przyniósł wód-

ki. Rozumie się — ukradł i przepadł. Aż oto wśród gapiów przy garażu — poznaję go. Gdzie wódka? — pytam. Zaczyna się zaklinać na ojca, matkę, na Boga i wszystkich Świętych, że kupił, że niósł, ale się na grobli potknął i wódka się wylała! No, dobrze! — powiadam — to mi przynieś butelkę — bo cię do policji zaskarżę. Przynosi, bestja, brudną, starą butelkę od nafty. Więc go przegnałem precz i cisnąłem za nim tę butelkę, a żem wprawy w rzucaniu granatów. trafilem gdzieś celował — w pośladek. Musiało mu się coś przylepić, bo wrzasnął i zwał. To jest cała prawda, tej sejmowej chryi. Świadkiem był Suhak — kował. Potwierdzi.

— Skądże to aż do sejmu doszło?

— Ja i to wyjaśnię. To pewno Kulas napisał.

— Coza Kulas znowu?

— Nauczyciel z Luczy. Pan go nie zna? Taki ryżawy elegant. Wyzwole-

nec. On pisuje do gazet ludowych i podania chłopom, i skargi do urzędów i na urzędy. Czynnny bardzo człowiek stronnictwa i działacz kresowy! A dlaczego to napisał też rozumiem.

Zaśmiał się i obejrzał czy są sami w jadalni.

— W Luczy ludzie chorują na grypę. Wie pan?

— Na grype! Aa — na grype! rozumiem! — odparł ze śmiechem Jelec. — I pan był w tej epidemii!

— I Kulas. Tylko, że grypa trzymała się mocno mnie, a zaniedbywała Kulas. Są takie zarazy, co na nie ludzie radzi zapadają.

— Więc złość na grype, złość na obszarnika, co trzyma szofera i jeździ samochodami — i gotowe podanie do klubu ukraińskiego, czy do lewicowej gazety. A dalej niech się tłumacza — wyjaśniają bronią — Kulas swoje zrobił.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KALENDARZYK

Sobota, 30 maja 1931.

Słońce: wschód 3,38 — zachód 20,02 —
 długość dnia 16 godzin 24 min.
 Księżyc: wschód 19,16 — zachód 2,29 —
 przed pełnią.
 Kal. rzk.: Feliks — jutro Petroneli P.
 Kal. słow.: Szulimir — jutro Bożesław.

Zebrania

- Dziś o 19 Kl. Sp „Legia” — nadzw. zebr. w Domu Rzemieślniczym;
 o 19,30 Zw. Chrześcij. Kupców Podróżujących i Przedst. Handl. — nadzw. walne zebranie w restauracji ulica Sew. Mielżyńskiego 23;
 o 19,30 A. Z. S. (sekcja pływacka), w lokalu A. Z. S. (Zamek-Wartownia);
 o 19,30 „Sokol” (sekcja mandolinistów) u p. Bittera przy Drodze Debińskiej;
 o 20 Grono Samokształcących „Jedność”, u p. Cyrankowskiego.
 Jutro o 9 Z okazji zjazdu Rady Dzielnic Wlkp. — uroczyste nabożeństwo w Kolegji Farnej (zbiórka gniazd sokolich ze sztandarami o godz. 8,30 na Nowym Rynku);
 o 10 Z okazji 500-nej rocznicy śmierci Św. Joanny d'Arc uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym;
 o 11 Zrzeszenie Lekarzy Weterynaryjnych, w „Continental”, Św. Marcin;
 o 11,30 Zw. Czeladzi i Podmistrzów Murarskich, w „Ulu” u p. Ograbowicza, ul. Słusarska 6;
 o 12,15 Akademia ku czci Św. Joanny d'Arc w auli U. P.;
 o 15 Tow. „Pielgrzym”, w sali Ogrodu Zoologicznego.

Licytacje

- Dziś o 9 St. Rynek 56 — bielizna damska, swetry, trykoty, pończochy, rękawiczki, fartuchy, maszyna do pisania, maszyna do krojenia, kompletne urządzenie składowe;
 o 12 al. Marcinkowskiego 13 — stoły, krzesła, umywalka, lampy elektryczne, szafa żel., lustro, 3 maszyny do pisania, 18 biurek.

Teatr Wielki

DZIŚ — „Księżna Cyrkównka”.

Teatr Polski

DZIŚ — „Zdobycie twierdzy”.

Teatr Nowy

DZIŚ — „Sztuba”.

Ada Sari w Poznaniu

Dyrekcji opery poznańskiej udało się pozyskać znakomitą artystkę na dwa gościnne występy.

Pierwszy występ gościnny odbędzie się w niedzielę, 31 maja, w operze „Traviata”, a drugi we czwartek, 4 czerwca, w „Cyruliki Sewilskim”.

Utonięcie dziecka

W Bydgoszczy w starym kanale w pobliżu trzeciej śluzy utonęło dwuletnie dziecko p. Longina Kruczyńskiego z Bydgoszczy (ul. Kordeckiego 25).

Państwo Kruczyńscy udali się z małym dzieckiem na wycieczkę; w pewnej chwili dziecko oddaliło się od rodziców, wpadło do kanału i utonęło. Zwłoki maleństwa wydobyto dopiero po spuszczeniu wody. (k)

Znowu ofiara kąpieli

W Warcie w pobliżu Nowego Mostu utonął wczoraj popołudniu podczas kąpieli starszy szeregowiec 7 baonu sanitarnego, Stanisław Moras.

Zwłok jego nie zdołano wyłowić. (k)

Raniony podczas kłótni

Wczoraj doszło do kłótni a następnie rozprawy nożowej pomiędzy Wilhelmem Gablikiem a jego kolegą. W czasie zajścia 29-letni Gablik (Barak na Zawadach) został pchnięty przez swego przeciwnika nożem w ramię.

Pogotowie ratunkowe zaszło Gablikowi ranę długości 8 cm. (k)

Rozpruł brzuch nożem

Grozą przejmujący wypadek wydarzył się w Bydgoszczy przy ul. Podgórznej 2.

Do mieszkających tam kobiet lek-kich obyczajów przybył niejaki Stanisław Szablewski z Poznania. Pomiędzy nim a zamieszkałą tam Gertrudą Bart doszło do kłótni, podczas której Szablewski nożem rozpruł brzuch Bartównie. Rana była tak ciężka, że Bartównie wypadły jelita.

Bartównę przewieziono do miejscowego szpitala w stanie bardzo groźnym. (k)

Strzelanie o tytuł króla kurkowego

Strzelanie o godność króla kurkowego powoli dobiega końca.

Wczorajszy, piąty dzień zawodów zgromadził na Szelagu wielu członków Bractwa Kurkowego, którzy strzelali do tarczy królewskiej oraz do tarcz płytkowych, pierścieniowych i wymarszowej. W dniu wczorajszym uchodziło niemal za pewne, że królem zostanie p. Nikodem Muszyński. Jednakże w godzinach wieczornych okazało się, że p. Muszyńskiego ubiegł fabrykant broni p. Tadeusz Jaruszewski — starszy Bractwa Kurkowego, który dał dotychczas najlepszy strzał do tarczy królewskiej. Również dobrą dwunastkę uzyskał naczelnik wydziału magistratu p. Molicki.

Obecnie więc kolejność jest następująca: najlepsza dwunastkę ma p. Jaruszewski, po którym następują pp. Muszyński i Molicki, dalej idą pp.: J. Dzi-

kowski, D. Szykowski, St. Zygmianiak, M. Pogorzelski, M. Frankiewicz i S. Olzowski.

Dziś jest ostatni dzień strzelania mianowicie od godz. 14 do 17-ej. Nie jest przytem wykluczone, że znajdzie się jeszcze zawodnik, któryby mógł zwyciężyć p. Jaruszewskiego. Ostatnie to trzygodzinnie strzelanie będzie bardzo emocjonujące i może przynieść w ostatniej jeszcze chwili poważne zmiany.

Najlepsze wyniki w strzelaniu do tarcz pierścieniowych i płytkowych osiągnął p. Mieczysław Pogorzelski. Również bardzo celnie strzela p. St. Zygmianiak.

Nad porządkiem zawodów czuwa specjalna komisja z prezesem Aleksandrem Ratajczakiem na czele. (z)

Sukces Polski na zawodach lotniczych w Zagrzebiu

W ogólnej konkurencji 6 państw drużyna polska zajęła drugie miejsce po Angli — W zawodach akrobatycznych pierwsze miejsce zdobył kpt. Bajan

Zagrzeb, 29. 5. (PAT.) W czasie Zielonych Świąt odbyły się na tutejszym lotnisku międzynarodowe zawody lotnicze. W zawodach tych poza Jugosławiją wzięli udział Polacy (4 awionetki), Czechoślawacy (5 awionetek), Anglicy (8 awionetek), Francuzi (1 awionetka) i Austriacy (2 awionetki). W meetingu wzięła również udział znana pilotka angielska, miss Spooner.

Program zawodów składał się z 3 punktów a mianowicie: 1) lądowanie na wyznaczonym miejscu, 2) wyścig szybkości, 3) akrobacje. Publiczność zachwycona i zdumiona odwagą i zimną krwią poszczególnych lotników, obdarzała ich hucznymi oklaskami, wyróżniając specjalnie polskiego pilota kpt. Bajana.

Sąd konkursowy, w skład którego z ramienia ekipy polskiej wchodził prof. Pruszkowski, stwierdził wynik zawodów, według którego w lądowaniu na określonym punkcie pierwsze miejsce otrzymała Anglia ze względu na zaopatrzenie samolotów angielskich w hamulce, z pośród zaś pilotów, leca-

cych na samolotach, nie posiadających hamulców, pierwsze miejsce przyznano Polakowi, kpt. Izykiemu (Poznań). W zawodach na szybkość pierwszą nagrodę otrzymał pilot jugosłowiański.

Największym uznaniem i najlepszą propagandą dla lotnictwa polskiego było przyznanie kap. Bajanowi zasłużonego pierwszego miejsca w międzynarodowych zawodach akrobatycznych.

Ogólnie biorąc, ekipa polska, lecąca na samolotach z motorem RWD 4, na konkurencji 6 państw zajęła drugie miejsce po ekipie angielskiej.

Zagrzeb, 29. 5. (PAT.) Aeroklub zagrzebski wydał na cześć przybyłych lotników zagranicznych bankiet, w którym wzięło udział około 250 osób.

Podczas bankietu, piloci, biorący udział w meetingu, otrzymali od aeroklubu zagrzebskiego plakietki. Również podczas bankietu wręczony został aeroklubowi zagrzebskiemu imieniem aeroklubu warszawskiego proporzeczek. Na bankiecie wygłoszono szereg przemówień.

Samobójstwo słuchacza inżynierji

W Bydgoszczy popełnił samobójstwo, prawdopodobnie przez otrucie, 22-letni słuchacz inżynierji tamtejszej szkoły przemysłowej Józef Cyrano, pochodzący z Lublina. Targnął się on na życie w mieszkaniu swem przy ul. Wincentego Pola i zmarł wkrótce po przewiezieniu do szpitala.

W liście pozostawionym do rodziców Cyrano pisze, że odbiera sobie życie z powodu choroby serca. (k)

Izba szkolna na scenie

„Sztuba” K. Leszyckiego, wystawiana obecnie przez Teatr Nowy, zasługuje na specjalną uwagę, zarówno dzięki niezmiernie aktualnemu tematowi, jak i swym nieprzeciętnym walorom artystycznym.

Interesująca fabuła, jedyny dialog, kapitalne typy i sytuacje stanowią zalety sztuki, która z pewnością wywrze głębokie wrażenie na widzów, będąc jednocześnie miłą i sympatyczną odświeżeniem wspomnień z najpiękniejszych czasów szkolnych.

O stwierdzenie tożsamości dziecka

W roku 1921 na Kolegjiach w Gnieźnie znaleziono 8 miesięcznego chłopczyka. Wychowaniem dziecka zajęła się p. Klarkowska, zamieszkała obecnie w Poznaniu przy ul. Staszycy 1.

Obecnie w 10 lat po znalezieniu wspomnianego chłopczyka opiekun urzędowy dziecka z ramienia magistratu gnieźnieńskiego czyni starania o ustalenie tożsamości nierozpoznanego dotychczas chłopca. (k)

Wyłowienie zwłok topielca

Wczoraj pod wieczór ze stawów cegielni w Sołaczu wyłowiono zwłoki 21-letniego Antoniego Białejaka z Wi-

niar, który utonął podczas kąpieli we czwartek przed południem.

Zwłoki topielca przewieziono do prosektorjum sądowego przy ul. Rektora Świątecznego. (k)

Adwokat okradziony w pociągu

Na dworcu w Bydgoszczy podczas wsiadania do pociągu okradziono adwokata toruńskiego p. Stanisława Skapskiego.

Niewyśledzeni dotychczas złoczyńcy zabrali p. Skapskiemu portfel z 1250 zł i dowód osobisty.

Poparzona przez rywalkę

Wczoraj popołudniu doszło do ostrego zatargu pomiędzy dwiema kobietami na tle rywalizacji o mężczyznę. Podczas zajścia oblana została kwasem solnym przez swą rywalkę 37-letnia Pelagja Kędziara, zamieszkała przy ul. Półwiejskiej 8.

Poparzoną na twarzy Kędziarę z powodu obawy utraty oka przewieziono do Uniwersyteckiej Kliniki Okulistycznej. (k)

SPORT

Kolarstwo

Wyścig kolarski dokoła województwa poznańskiego na dystansie 233 km, na trasie Poznań — Oborniki — Murowana Goślina — Skoki — Ruda — Mieścisko — Kłeko — Gniezno — Neka — Środa — Śrem — Czempin — Stęszew — Poznań organizuje Poznański Okręgowy Związek Kolarski w niedzielę, 7 czerwca. Bliższych informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje p. inż. Kurzewski, Poznań, ul. Górna Wilda 142.

Nadzwyczajne walne zebranie Poznańskiego Tow. Cyklistów i Motorzystów odbędzie się we środę, 3 czerwca o godz. 20 w sali p. Jarockiej przy ulicy Masztalarskiej.

Pływanie

Propagandowy bezpłatny kurs pływania dla mężczyzn i kobiet od lat 16 or-

ganizuje „ośrodek” z dniem 15 czerwca w pływalni związkowej przy Drodze Debińskiej. Ćwiczenia będą się odbywały trzy razy w tygodniu. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja „ośrodka” (57 p. p. — tel. wewn. 245 przez centralę wojskową 4331).

Szermierka

Szermierze mistrzostwa Poznania rozpoczynają się dziś o godz. 18,30 w sali „ośrodku” przy ul. Marceleskiej spotkaniami we florecie pań i panów oraz w szpadzie panów. W niedzielę o godz. 9 półfinały spotkań na szable; o godz. 19 finały. Udział biorą wszyscy najlepsi szermierze Poznania; z pań prawdopodobnie mistrzyni Polski — Gronowska i Lanżanka.

Z TEATRÓW

— **Z Teatru Wielkiego.** Dziś „Księżna Cyrkównka”. Najlepsze to dzieło mistrza operetki Kalmana dane będzie w premierowej obsadzie. Operetka ta ma zapewnione powodzenie dzięki doskonałej grze i przepięknej wystawie; udział całego baletu. Dyryguje p. Latoszewski — W niedzielę, 31 maja, gościnny występ Ady Sari w Verdiowskiej operze „Traviata” z pp. Stanisławem Drabikiem i Karpackim w partjach głównych. Kierownictwo muzyczne dyr. Wojciechowski.

Kasa zamawiaj w Teatrze Polskim. — Ceny biletów począwszy od 75 groszy.

— **Z Teatru Polskiego.** Tryskająca humorem i dowcipem, pełna pogody historia sceniczna „Zdobycie twierdzy” Sachy Guitry'ego, której wystawienie w Teatrze Polskim spotkało się z gorącym uznaniem publiczności, ukaże się w sobotę, niedzielę i poniedziałek wieczorem. — W rolach głównych występują czołowe sily zespołu Teatru Polskiego z pp. Biesiadecka, Biesiadeckim i Kwiatkowskim w rolach głównych.

— **Z Teatru Nowego.** Dziś i jutro, w niedzielę, ostatnie dwa przedstawienia znakomitej „Szluby” K. Leszyckiego, która odniosła w Poznaniu pierwszorzędną sukces i schodzi z repertuaru w pełni powodzenia, ustępując miejsca „Moskiewskiemu Teatrowi Artystycznemu” (Stanisławskiego), rozpoczynającemu gościnne występy w poniedziałek, dnia 1 czerwca, słynną komedią Gogola p. t. „Rewizor”. — Pierwszorzędny zespół, świetny repertuar i światowej sławy reżyserja zapewniają sympatycznym gościom wybitne powodzenie.

Po ukończeniu występów teatru rosyjskiego wejdzie na afisz wymienita komedia Molnara p. t. „Dobra wróżka, która zdobyła sobie olbrzymi rozgłos zagranicą.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Metropolis” wyświetla film p. t. „Tragedia księżniczki Nadelkow”, osnuty na tle życia emigrantów rosyjskich. Film przedstawia walkę o fortunę księżniczką pomiędzy prawdziwą księżniczką i szantażystką. Żadna z nich nie ma potrzebnych dokumentów a więc szanse stale się wahają. W roli demonicznej szantażystki — dobra Marcela Albani; tancerkę kabaletową prawdziwą księżniczkę gra Liana Hayd.

Na scenie pożegnalny program zespołu rewjowego p. t. „Do widzenia! Publiczność ma głos”, skomponowany z najlepszych numerów każdego artysty. Z żalem rozstajemy się z sympatycznym zespołem, który potrafił pozyskać uznanie publiczności. Pożegnalne oklaski zbiera przemiła tancerzka Zena Aleksa za swój efektowny taniec wschodni, H. Rapacka i Ilcewicz za skecz oraz L. Rygielowa za andrusowską poleczkę i wyćwiczenie w sztuce choreograficznej zespołu girlsów. (ver.)

Kino „Odeon” wyświetla film pod tyt. „Niewolnica demona”. Jest to historia nowoczesnego Fausta, który dla dokonania jakiegoś eksperymentu z dziedzin czarnej magji potrzebuje młodej jasnowłosej dziewczyny. Znalazłszy kandydatkę, magik hipnotyzuje swą ofiarę. Nieszczęśliwa staje się „niewolnicą demona” i porzuca swego narzeczonego w przeddzień ślubu. Energiczny narzeczonny nie pozwala jednak wydrzeć sobie swego szczęścia i unieszkodliwia maga. Film wyreżyserował Rex Ingram (twórca „Ben Hura”), dając filmowi pierwszorzędną obsadę: Alice Terry, Iwana Petrovicha i Paula Wegenera (niezrównanego w rolach demonicznych). (Ga.)

Kino „Wilsona” wyświetla film pod tyt. „Dziewczyna z baletu”. Jest to t. zw. film wiedeński. Wbrew recepcji jest w nim jednak więcej liryki i lekki niż humoru. W filmie wiedeńskim, podobnie jak w operetce, obok scen bardzo wesółych, bohaterom musi się raz po raz „serce krajać” z rozpaczy; ale oczywiście smutne zakończenie jest wykluczone.

W rolach głównych oglądamy Dinę Grallę (nasze rodaczki zawsze godnie reprezentują typ „Wiener Maedel” — dotychczas taką 110-procentową Wiedenką była na filmie Lya Mara), Alberta Pauliga, Ryszarda Waldemara, Wenera Pit-schau'a i Carmen Cortelieri.

Z uznaniem należy podkreślić, że dyrekcja kina „Wilsona” dba o dobór programów (Ga.)

Zapisz się na członka wspierającego
**T. C. L., roczna składka 12 zł.
 kwartalna 3 zł**

Dziesięciolecie Towarzystwa Nauczycieli Polskich w Czechosłowacji

Cz. Cieszyn, w maju
Nauczycielstwo polskie na Śląsku należało organizacyjnie przed wojną do Towarzystwa Pedagogicznego. Po podziale Śląska w 1920 r. część tego nauczycielstwa znalazła się w państwie czechosłowackim. Konieczność wymagała stworzenia samostojnej organizacji, która zajęła się losem nauczycielstwa polskiego i szkoły polskiej. Przygotowano statut, a po zatwierdzeniu takowego przez władze czeskie w marcu 1921 r., przystąpiono do założenia do dziś istniejącego „Towarzystwa Nauczycieli Polskich w Czechosłowacji”. Do nowo powstałej organizacji zapisało się na konstytuującym walnym zebraniu w dniu 23 kwietnia 1921 r. prawie całe nauczycielstwo w liczbie 250.

Dziesięcioletnia działalność tego Towarzystwa zasłużyła sobie na pełne uznanie całego społeczeństwa polskiego w Czechosłowacji, czemu dano wyraz na 10-tem z rzędu walnym zebraniu, które odbyło się w dniu 17 maja br. w Cz. Cieszynie.

W walnym zebraniu wzięło udział około 400 nauczycieli polskich, zaproszony konsul R. P. z Mor. Ostrawy p. dr. Ripa, starostowie powiatów czesko-cieszyńskiego i frysztackiego, przedstawiciele czeskich instytucji kulturalno-oświatowych oraz reprezentanci wszystkich organizacji polskich wraz z 3 gośćmi. Po zagajeniu walnego zebrania przez prezesa dyr. Chromika, wygłosił dłuższe przemówienie konsul dr. Ripa, w którym przedstawił zadania i znaczenie nauczyciela zagranicą. W szczególności podkreślił ofiarną pracę nauczycielstwa polskiego w Czechosłowacji w ciągu ostatnich 10-ciu lat i wdzięczność, jaką zyskało sobie u całego narodu polskiego.

Ze sprawozdania, wygłoszonego przez prezesa, wynika, że dzięki usilnej i mozolnej pracy nauczycielstwa sprawa szkolnictwa polskiego w Czechosłowacji przedstawia się naogół pomyślnie. Towarzystwo oczekuje jednak od miarodajnych czynników czeskich zdecydowanych kroków przeciw prześladowaniu rodziców, posyłających swoje dzieci do szkół polskich.

Wesołe zdobycie twierdzy

Wbrew groźnemu tytułowi, jaki nosi przemiła komedia Sachy Guitrygo, grana w Teatrze Polskim, „Zdobycie twierdzy” jest arcywesołą, pełną pogody i wdzięku opowieścią o zupełnie niewojowniczych rzeczach.

Publiczność gorąco oklaskuje sztukę i doskonałych wykonawców.

Telegramy niedoręczone

dnia 29 maja 1931 r., zalegające w Urzędzie Telegraficznym, ul. Pocztowa nr. 6, I ptr. pokój 123 Telefon 5700:

1) Drojewski, Szamarzewskiego 41 — Przygodzice.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ŻŁOTEGO:

Warszawa, 29. 5 (PAT) Londyn za 100 zł 11,22; szterl. 43,42; Nowy Jork za 100 zł 11,22; Praga za 100 zł 377,10—379,10; Wiedeń za 100 zł (czeki) 79,47—79,75; Zurych za 100 zł 57,97,5; Berlin za 100 zł noty większe 46,85—47,25; wypłaty na Warszawę 47,05—47,25; na Katowice i Poznań 47,075—47,275; Gdańsk za 100 zł 57,58 do 57,70; teleg. wypłaty na Warszawę 57,57 do 57,69.



Krajobraz polski w twórczości naszych artystów — Andrzej Malinowski „Polskie morze” — pastel.

GIELDY TOWAROWE:

Warszawa, 29. 5. (PAT) Zboże: — 32,00; otręby pszenne schale 22,50—23,00; średnie 21,50—22,00; tubin niebieski 22,50 do 23,50; żółty siewny 31—33.

Notowania dewiz z dnia 29 maja 1931

(Obsługa radiotelegraficzna P. A T-lcznej)

Dewiza	Stopy dykcont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7 1/2	=	100 zł	—	57.69	47.25	43.42	11.22	—	379.10	57.97	73.75
Poznań	7 1/2	=	100 zł	—	—	47.275	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173.52	100 Gd. gld.	173.45	—	81.96	—	—	—	658.—	—	—
Berlin	5	212.34	100 R. M.	211.75	122.24	—	20.48	23.74	606.50	800.85	122.82	169.23
Belgia	2 1/2	123.94	100 belg.	124.27	—	—	13.92	—	—	—	72.02	99.19
Bukareszt	8	172.—	100 l.	—	—	2.510	317.—	0.59	15.20	20.19	3.07	4.24
Budapeszt	5 1/2	155.90	100 pengó	—	—	73.44	27.91	17.44	—	589.25	90.20	124.12
Holandja	2	358.31	100 gld. hol.	358.58	—	169.49	12.09	40.22	—	—	207.95	286.70
Kopenhaga	3 1/2	238.88	100 k. d.	258.80	—	112.87	18.16	26.78	—	—	138.50	190.85
Londyn	2 1/2	43.38	1 funt szterl.	43.37	25.00	20.501	—	4.86	—	—	164.50	34.65
Nowy Jork	1 1/2	8,91,41	1 dolar	8.912	—	421.45	486.49	—	25.54	53.80	517.02	712.45
Paryż	2	172.—	100 fr. franc.	34.89	—	16.496	124.24	3.91	—	132.90	20.23	27.87
Praga	4	180,62	100 k. cz.	26.42	—	12.481	164.19	2.96	—	—	15.31	21.11
Rzym	5 1/2	172.—	100 l.	46.68	—	22.05	92.95	5.23	133.60	177.09	27.07	37.30
Szwajcaria	2	172.—	100 fr. szwajc.	172.45	—	81.19	25.15	19.35	—	653.10	—	137.50
Sztokholm	3	238,88	100 k. szw.	239.02	—	112.97	18.14	26.81	—	—	138.60	191.10
Wiedeń	5	125,43	100 szyling.	125.32	—	59.23	34.62	14.06	—	475.—	72.67	—



Dnia 28 maja r. b. o godzinie 22 zakończył życie w szpitalu w Gdańsku, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., w 49 roku życia, najukochańszy nasz ojciec, najdroższy syn i najmilszy brat, s. p.

Jan Siudziński

Eksportacja zwłok do kościoła parafialnego w Nowem (Pomorze) odbędzie się w niedzielę o godzinie 18, nazajutrz pogrzeb o godz. 9,30, o czym donosi w imieniu osieroconych dzieci, w smutku pograżonej matki i rodzeństwa

brat, ksiądz Antoni Siudziński

Niestronno, Nowe, Kruszwica, 30. 5. 1931

dp 3723

Żeńskie Seminarjum Nauczycielskie im. J. Słowackiego

(z prawami szkół państwowych)

wpisuje nowe uczennice na I kurs seminarjalny. Kandydatki, które ukończyły 7-klasową szkołę powszechną, trzy klasy gimnazjalne względnie cztery wydziałowe, zgłaszać się mogą codziennie pomiędzy godz. 4 a 5 w kancelarii szkoły (Kręta 8). Tamże zgłoszenia dzieci sześciolatków do I klasy Szkoły Ćwiczeń.

Zakład przenosi się z początkiem roku szkolnego 1931/32 do nowego gmachu przy ulicy Focha 90

Nagle ogłoszenia

wieczorem po zamknięciu

ekspedycji (godz. 18,30) do wydania tylko porannego przyjmuje portjerna. Wejście bramą św. Marcin 70 — dzwonek nocny przy bramie na prawo. Telefon portjerni nr. 35-25
Portjerna nie jest upoważniona do przyjmowania ogłoszeń do wydania wieczornego.

VIRISAN DLA MĘZCZYŹN

Znakomity środek wzmacniający przy przedwczesnym osłabieniu, nieprzebyte w swem działaniu. Czerstwość i siła wraca natychmiast. 60 porcji Zł. 12,50. Prospekt w załączeniu. nw 8741

DR. MALOVAN i SKA. — GDAŃSK, ODDZ. 102

Ratunek dla skórno-chorych!

Krem n. skóre „HEILWUNDER”, patent gdański Nr. 1919. Niezwykła kosmetyka do pielęgnacji skóry, skutkuje z powodu swoich właściwości w rozpaczyliwych wypadkach wszystkich liszaj, nawet liszaji ropnych, ranach u nóg, egzemie, pryszczach, wyrzutach wszelkiego rodzaju, czerwonosci twarzy i nosa, odmrożeńiach itd. Przy zamówieniach uprasza się o cel użyteczności. Świetne uznania. Jeżeli bez skutku, zwrot pieniędzy. Cena 8,60 zł. Wysyłka za zaliczką. Przy wysyłce sumy zgóry, bez portorium. nw 9460

Chem. Kosm. Laboratorium „KLOSSIN”, Gdańsk 2, Hundegasse 43.

1 SPRZEDAŻE

Powózka

piaskowiec po gruntownej renowacji tanio sprzedam. Adamski, Piaskowa 6. zdpw 95 300

Sprzedaje się

urządzenie sklepowe po zlikwidowanym Skarbowym Zakładzie Sprzedaży Wyrobów Tytoniowych. Urządzenie składa się z regałów, lad z krzysztalowymi szymbami, kasy i t. p. Obejrzeć można w godzinach 8—3 Matejki 9. — Państwowy Magazyn Wyrobów Tytoniowych. zdw 94 833

Skład

towarów krótkich mieszkaniem, towarem lub bez. Adres Kurjer zdw 94 807

Wentylator

stołowy mosiężny, lampę dwuramienną na biurko i lodówkę sprzedam. St. Rynek 71/72, m. 5. zdw 94 806

16 OSOBISTE

Czesław

Adam przyjdź natychmiast bardzo ważne Apollo. Brat. zdpw 95 259

21 ZGUBY

Psa

harta, który przylaczył się do 3 rowerzystów w białych koszulkach wtorek 26 bm., godz. 6 po południu na szosie Bytyn-Poznań w Gaju Wielkim, obserwowany aż do Poznania. Proszę odprowadzić Dr. Stabrowski, Poznań, Reja 3, telefon 6343. dn 3724

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Szofer - kowal

trzeźwy, sumienny z dobrą świadectwami, poszukuje posady. F. Bilan, Nowy Dwór, p. Zbąszyń. nw 11 127

Pokojowa

poszukuje posady w Poznaniu od 1. 6. Zgłoszenia Kurjer zdp 95 318

Handlowiec

wykształcony, bankowość, języki, korespondencja, maszyna, szuka posady w handlu, przemyśle lub banku. Doskonały organizator z energią i inicjatywą. Zgłoszenia Kurjer zdp 95 222

Posady

biurowej początkującej poszukuje. Ładny charakter pisma, stenografia polska, doskonały język niemiecki. Kazimierz Urbański, Wielkie Garbary 10, u Gorzyńskich. zdw 94 891

Przedpłata

na czerwiec 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w kwiecień 15,03, pod opaską miesięcznie w Polsce 9,00, w innych krajach 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeskódk w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznymi 240 gr od 1-lamowej milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stroża. do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt do godz. 9 przedpołudn. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.